



Z

**wieści
lasu**



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Nowy rok rozpoczął się jak zwykle bez wytchnienia, bez czasu na głębszą zadumę. Nie było dłuższej przerwy na wypoczynek i tylko przywrócone święto Trzech Króli trochę nam pozwoliło złapać oddech. To znak czasu. Nawet podsumowania robimy w biegu, myśląc już o nadchodzących terminach, sprawach i zamierzeniach. Przeglądając kalendarz minionego roku z przerażeniem spostrzegamy, że czas biegnie jeszcze szybciej niż się nam zdawało. Dlaczego nie udało się załatwić tej czy tamtej sprawy? Znowu minął rok, a bilans zaległości się nie zmniejsza. Z werwą zabieramy się więc do robienia porządków po starym roku i obiecujemy sobie, że teraz to już na pewno będziemy nad wszystkim panować i na czas załatwiać. Szuflady w biurku i półki w szafie będą posprzątane i nie będą już stare kwity zalegały w różnych teczkach. Lecz co to? Już 25 stycznia! Zaraz luty! Dlaczego jeszcze nie posprzątane? Kiedy minęły te trzy tygodnie? Nie! Tak nie może być! Musi być jakiś sposób na złapanie oddechu. Trzeba się skoncentrować i do końca stycznia zrobić porządki. Jest jeszcze 6 dni. Proszę jednak wziąć pod uwagę, że to okres karnawału i mnóstwo czasu pójdzie na błahostki. Szans więc na sukces jest bardzo mało. Tak, tak proszę Państwa, powiedzmy sobie to szczerze - nie ma szans na sukces. Nie ma szans na zerowy bilans. Wybijcie sobie to z głowy i nie stresujcie się. Zróbcie jedno, dwa postanowienia. Wykonajcie je szybko i nie liczcie zbyttnio na konsekwencję w działaniu. Oczywiście starajcie się. Bądźcie pewni, że się uda. Za rok kolejne podsumowanie. Dobrze, że dopiero za rok. Tymczasem pielęgnujcie zdrowie psychiczne i fizyczne oczywiście również. Krótkotrwałe stres podsumowań rocznych zostawcie na później. Jedenaście kolejnych miesięcy to szmat czasu. Mimo wszystko udanego 2011 roku. Wszystkiego najlepszego.

Krzysztof Schwartz



Las znowu zalany

Niewiele ponad pół roku minęło i znowu wiele fragmentów lasów nadleśnictwa jest zalanych. Powodem tego zjawiska jest zarówno bardzo wysoki poziom samej Warty, (według punktu pomiarowego w Nowej Wsi Podgórnej ponad 570 centymetrów 20 stycznia - czyli tylko około 60 centymetrów niższy od maksymalnego w maju ubiegłego roku), jak i olbrzymia ilość wody pochodząca z roztopione-

go śniegu nie wsiąkająca już w glebę. Taka zimowa powódź zalewająca lasy poza sezonem wegetacyjnym nie jest jednak dla niego szkodliwa. Zanim bieg rzeki został w wielu jej odcinkach uregulowany, było to zjawisko naturalne. Takie zimowe i wczesnowiosenne zalewy i zdarzają się obecnie rzadko i wpływają bardzo korzyst-

nie na lasy łęgowe i wy-

żej położone grądy, uzupełniając niedobory wód gruntowych i napełniając wszystkie naturalne obniżenia i starorzecza. Z tej wody las skorzysta późną wiosną i latem. Tak wysoko woda może wyrządzić szkody głównie w młodych, kilkuletnich uprawach leśnych z powodu ich całkowitego i długotrwałego zalania odcinającego dopływ powietrza do korzeni.

Starsze drzewostany są na to zjawisko odporniejsze i znacznie groźniejsze są dla nich długotrwałe późnowiosenne i letnie zalewy. W maju ubiegłego roku powódź spowodowała szkody w około 12 hektarach młodych upraw. Obecnie, jeżeli wysoka woda ustąpi przed początkiem sezonu wegetacyjnego, szkody nie powinny wystąpić.

J.G.



Stan wody na Warcie w leśnictwie Czeszewo



WAŻNE WYDARZENIA 2010 ROKU W NADLEŚNICTWIE JAROCIN

- W kwietniu udało się sprzedać biurowiec, stółkę i przychodnię lekarską po byłym Ośrodku Transportu Leśnego przy ulicy Zaczisnej. Przetarg wygrało Starostwo Powiatowe. Nowy gospodarz natychmiast rozpoczął remont i wkrótce znajdą się tam nowi mieszkańcy - Powiatowy Urząd Pracy i Wydział Komunikacji.

- Również w kwietniu ruszyła produkcja sadzonek w module kontenerowym Szkołki Jarocin. Obsiano 12.000 kontenerów, w których wyhodowano ponad 500.000 sadzonek różnych gatunków, głównie jednak były to sadzonki dębu.

- W minionym roku gościliśmy kolegów nadleśniczych naszej poznańskiej dyrekcji, którym zaprezentowano moduł kontenerowej produkcji sadzonek i uprawy dębowe posadzone wcześniej wyprodukowanymi takimi właśnie sadzonkami. Najstarsze mają już 10 lat i swym wzrostem wzbudziły szacunek sąsiednich nadleśniczych. Ta sama problematyka zainteresowała leśników piłskich, którzy odwiedzili nas 25 maja, toruńskich

- 21 października i szczecińskich - 27 października. Koledzy z dyrekcji szczecińskiej byli także w naszym ośrodku w Czeszewie i zapoznali się z systemem hydrotechnicznym w uroczysku Warta. Przebywający na terenie naszej dyrekcji leśnicy rosyjscy i szwedzcy również odwiedzili naszą szkołkę i wyluszcarnię. Wyluszcarnia w minionym roku przyjęła do wyluszczenia 120 ton szyszek - był to jeden z lepszych sezonów w ostatnich latach.

- Wizytacja kontrolna fundacji EKOFUNDUSZ w dniu 16 września ostatecznie odebrała prace drugiego etapu ratowania łęgów - tym razem w uroczyskach Dębno i Nowe Miasto. Koszt projektu wyniósł 1.570.000 zł w tym dofinansowanie z Ekofunduszu 923.000 zł.

- Nasza instalacja edukacyjna RZEKA została po raz kolejny wyróżniona. Tym razem w konkursie marszałka województwa na najlepszy obiekt turystyczny na obszarach wiejskich.

- 20 października w Czeszewie odbyła się narada

komendantów Straży Leśnej wszystkich nadleśnictw dyrekcji poznańskiej. Dyrekcja poznańska jest rozległa. W jej skład wchodzi 25 nadleśnictw. Wydaje się nam, że wszyscy o wszystkich wszystko wiedzą. Tymczasem nasi komendanci byli zaskoczeni, że w jarocińskim nadleśnictwie zbudowano tak ciekawy ośrodek. Nam też było bardzo miło.

- 4 listopada odbyło się uroczyste wręczenie nagrody specjalnej nadleśniczego Nadleśnictwa Jarocin „SYLVAN” dla redaktora naczelnego Gazety Jarocińskiej. Uroczystość zorganizowano w Folwarku Konnym Hermanów z udziałem dyrektora RDLP Poznań Piotra Grygiera.

- 10 listopada oddano do użytku najnowocześniejszą w naszej dyrekcji, a może w całych Lasach Państwowych płytę kompostową. Jest ona zlokalizowana na terenie szkołki leśnej w Jarocinie. Inwestycja stanowi wkład własny nadleśnictwa w projekcie dofinansowanym przez NFOŚiGW. Budżet tego projektu wyniósł 1.570.000 zł.

Krzysztof Schwartz

KALENDARIUM – styczeń/luty 2011

- 19-21 stycznia** - Bieszczadzki Bieg Lotników
21 stycznia - Dzień Babci
22 stycznia - Dzień Dziadka
24 stycznia - Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu
26 stycznia - Światowy Dzień Celnictwa
27 stycznia - Dzień Pamięci Ofiar Nazizmu
28 stycznia - Międzynarodowy Dzień Mobilizacji Przeciwko Wojnie Nuklearnej
2 lutego - Światowy Dzień Obszarów Wodno-Błotnych
3 lutego - Międzynarodowy Dzień Walki z Rakiem
11 lutego - Światowy Dzień Chorego
- Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego
14 lutego - Dzień Zakochanych - Walentynki

DODATKOWO ZAPRASZAMY DO OGLĄDANIA:

- 28 stycznia** - filmu „Na skraju lasu”, wyprodukowanego przez Lasy Państwowe. Emisja na kanale Planete o godz. 10.35.
31 stycznia - filmu „Las nie obroni się sam”, wyprodukowanego przez Lasy Państwowe. Emisja na kanale Planete o godz. 2.45.

Przygotował: J.W.



W telegraficznym skrócie

Pływające dziki

Leśnicy leśnictwa Podlipie uratował rodzinę dzików przed śmiercią w przerebli. Styczniowa odwilż i kruchy lód na zbiornikach wodnych stanowią „zabójczą mieszankę”. Na pomoc ruszyli okoliczni rybacy. Z użyciem łodzi i narzędzi do kruszenia lodu utorowali zwierzętom drogę na ląd. (www.lasy.gov.pl)

Nowe normy CO₂ dla samochodów

Zmieniono je dla nowych lekkich samochodów dostawczych. Od 2014 r. producenci lekkich samochodów dostawczych będą musieli przestrzegać nowych wymagań odnośnie emisji CO₂. Od 2017 r. już wszystkie produkowane samochody dostawcze będą musiały być w pełni ekologiczne. Natomiast producenci samochodów dostawczych, które emitować będą mniej niż zakładają przyjęte normy będą dodatkowo promowani. Unia Europejska już teraz planuje wprowadzenie ograniczenia emisji CO₂ także z samochodów ciężkich. (MOS)

Polskie Radio o LP

W Pierwszym Programie Polskiego Radia rusza cykl audycji poświęconych lasom, pod hasłem Międzynarodowego Roku Lasów - „Lasy dla ludzi”. Zapraszamy do słuchania radiowej Jedynki w każdą środę i piątek w godz. 16.30-17.00. Cykl obejmie ponad 100 audycji emitowanych przez cały rok 2011. Rozmowy będą dotyczyć wszelkich tematów związanych z lasem - gospodarki leśnej, przyrody, Natury 2000 czy sprzedaży drewna. Zapraszamy. (www.lasy.gov.pl)

Kary dla nieodpowiedzialnych właścicieli psów

Biegający luzem pies to - szczególnie zimą - śmiertelny wróg sarny. Od początku grudnia w lasach otaczających Olsztyn i w samym mieście znaleziono kilka saren, które zostały zagryzione przez psy. Za puszczenie psa luzem grozi mandat do 500 złotych lub sprawa przed sądem, który może nałożyć nawet 5 tys. zł grzywny. Jeżeli pies zabije zwierzynę, to jego właściciel popełnia przestępstwo zagrożone karą nawet pięciu lat więzienia. (www.lasy.gov.pl)

Szlakiem Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej

Komitet organizacyjny zdecydował, że V Bieg Narciarski Szlakiem Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej „Z Kijem do Niedźwiedzia” odbędzie się 5 lutego 2011 r. według wcześniejszego harmonogramu. Osoby, które zgłosiły się na bieg w pierwszym terminie (8 stycznia 2011 r.) proszone są o potwierdzenie lub rezygnację z udziału w biegu w nieprzekraczalnym terminie do 16 stycznia 2011 r. (www.lasy.gov.pl)

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Białowiecki Park Narodowy, wspierając Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, wystawił na licytację medalion żubra - rodzaj zwierzęcego popiersia. Jest to jedyna okazja, by w pełni legalnie pozyskać takie trofeum pochodzące z matecznika żubra. (www.lasy.gov.pl)

ZIMOWE DOKARMIANIE PTAKÓW

Słoneczniki i niesolona słonina

Od 6 do 20 grudnia 2010 r. w pięciu szkołach na terenie działania Nadleśnictwa Jarocin odbyły się prelekcje o zimowym dokarmianiu ptaków. Pomysłodawcą akcji oraz prowadzącym zajęcia był Bartosz Skrzypczak z Południowowielkopolskiej Grupy Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Z strony Nadleśnictwa Jarocin, które dostarczyło materiałów promocyjnych i próbek pokarmu, projekt prowadził Jakub Wojdecki.

We wszystkich spotkaniach udział wzięło przeszło 300 uczniów, a mimo

zbliżonej tematyki każda prelekcja miała nieco inny charakter, chociażby ze względu na zróżnicowany wiek uczestników. W prelekcjach udział wzięli uczniowie gimnazjum w Jaraczewie, jak i różnych klas szkół podstawowych: w Czeszewie (jedyna w kraju szkoła nosząca imię słynnego ornitologa, prof. Jana Bogumiła Sokołowskiego, związanego badaniami naukowymi i rodzinie z Czeszewem), Goli, Kotlinie i Witaszyczach. Na zajęciach prezentowano zasady dokarmiania ptaków w zimie.

Najlepszym pokarmem są słonecznik lub niesolona słonina, jedynie wróble będą jadły kruszynki chleba, nie wolno zaś podawać resztek z naszych stołów, które mogą ptakom zaszkodzić. Ptaków nie należy dokarmiać przy dłuższych temperaturach wyraźnie dodatnich, gdy mogą już same zdobyć naturalne pożywienie. Omówiono też bezpieczne miejsca lokalizacji karmnika oraz charakterystykę i zdjęcia ptaków, które najczęściej odwiedzają przygotowane przez nas jadłodajnie: sikor bogat-

ki i modraszki, wróble zwyczajnego i mazurka, kowalika, kosa oraz zięby. Wiele uczniów posiadało dość dużą wiedzę przyrodniczą i nierzadko potrafiło rozpoznać wspomniane gatunki. Bardzo miłym zaskoczeniem było zaangażowanie i dociekliwość młodych żaków. Dziękujemy wszystkim nauczycielom, którzy wzięli udział w prelekcjach za pomoc w zorganizowaniu zajęć oraz za miłe przyjęcie.

Bartosz Skrzypczak

Południowowielkopolska Grupa OTOP
barskrzyp@wp.pl



Najwięcej uczestników, bo aż 167 zgromadziło spotkanie w Szkole Podstawowej im. Jana Bogumiła Sokołowskiego w Czeszewie. Fot. Hubert Przybylski



Największą wiedzą oraz już działającym systemem karmników mogli się pochwalić uczniowie z IV klasy Szkoły Podstawowej w Witaszyczach. Fot. Alicja Kownacka



Uczniowie Gimnazjum im. Bohaterów Armii „Poznań” w Jaraczewie w czasie prelekcji. Fot. Agnieszka Płończak



Laureaci konkursu, który został przeprowadzony w Szkole Podstawowej w Goli. Fot. Ilona Smolarek



Spotkania miały bardzo często charakter zabawowy, dzięki czemu prezentowane informacje były łatwiejsze do zapamiętania. Fot. Ilona Smolarek

MOJA WIELKOPOLSKA

Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego oraz Młodzieżowy Dom Kultury Nr 1 w Poznaniu zapraszają gimnazjalistów z województwa wielkopolskiego do udziału w konkursie na temat historii, kultury oraz środowiska przyrodniczego regionu. Na najlepszych czekają atrakcyjne warsztaty w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Łądzie. Zgłoszenia można nadsyłać do 1 lutego. Konkurs składa się z dwóch etapów - pisemnego oraz ustnego.

Etap pisemny: 17 lutego 2011 roku, Poznań - test z wiedzy dotyczącej historii, kultury i środowiska przyrodniczego regionu. Po zakończeniu testu wszyscy uczestnicy będą mieli okazję zwiedzić Poznań z przewodnikiem.

Etap ustny: 24 marca 2011 roku, Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Łądzie - przedstawienie uprzednio przygotowanej prezentacji projektu ścieżki dydaktycznej zlokalizowanej w Wielkopolsce z uwzględnieniem walorów przyrodniczych, kulturowych, historycznych i krajobrazowych wybranego terenu. Po zakończeniu prezentacji wszyscy uczestnicy II etapu wraz z opiekunami wezmą udział w atrakcyjnych 3-dniowych warsztatach przyrodniczo-turystycznych (wycieczki, zajęcia w Ośrodku, quizy, zabawy, ognisko)! Warsztaty odbędą się w terminie 24-26 marca.

Informacje i zgłoszenia: Anna Cegłowska (Młodzieżowy Dom Kultury Nr 1 w Poznaniu), e-mail: a.ceglowska@mdk1.nazwa.pl, tel. 507-514-110

Informację z www.zielonalekcja.pl przygotował Jakub Wojdecki

Zmiany w leśnictwie Boguszyń

W związku z niedawną śmiercią leśniczego leśnictwa Boguszyń - Franciszka Jankowiaka, obecnie obowiązki leśniczego sprawuje w tym leśnictwie, leśniczy leśnictwa Nowe Miasto Tomasz Daszczyk. Telefon kontaktowy: 606/759 242

N.J.

Jest jednym z najmłodszych pracowników Nadleśnictwa Jarocin. Mimo że w jego rodzinie nie było tradycji związanych z leśnictwem, a raczej z rolnictwem, zdecydował się na taki wybór drogi zawodowej. Ma 29 lat i pochodzi z Chlebowia. Szkołę podstawową ukończył w Czeszewie, z którym obecnie związany jest zawodowo. Edukację kontynuował w Technikum Leśnym w Miliczu. - *Myślałem też o motoryzacji, o technikum w Gnieźnie. Ostatecznie zwyciężyło jednak zamiłowanie do lasu. W Chlebowie, gdzie mieszkałem, jest on praktycznie na wyciągnięcie ręki. To teren leśnictwa Sępławik. Znałem się też z leśniczymi, interesowało mnie to, co robią. Później, w czasach nauki w technikum starałem się podglądać pracę leśniczego pomagając w wolnej chwili panu Maciejowi Trzebnikowi w pracy, m.in. w szacunkach brakarskich* - wyjaśnia Hubert Przybylski.

Po technikum myślał o stażu w Nadleśnictwie Jarocin. W 2002 roku nie było jednak możliwości zatrudnienia, więc zdecydował się na studia dzienne na Akademii Rolniczej w Poznaniu. Na staż do nadleśnictwa przyszedł w październiku 2007 roku. Pierwsze kroki zawodowe stawiał już na dobrze znanym mu terenie - w leśnictwie Sępławik. Po 1,5 miesiąca został przeniesiony do pracy biurowej do Jarocina. - *To był czas, w którym lasy zaczęły się otwierać na działalność edukacyjną. Zostałem skierowany do pomocy panu Janowi Suderowi - specjaliście ds. BHP i edukacji. Zajmowałem się wtedy m.in. przygotowywaniem oferty na targi edukacyjne. Z początkiem 2008 roku trafiłem do leśnictwa Czeszewo, w którym pracuję obecnie. Po zakończeniu stażu i zdaniu egzaminu państwowego zostałem zatrudniony na stanowisku podleśniczego. Kiedy przyszedłem do Czeszewa, w ośrodku edukacji leśnej cały czas trwały jeszcze prace. Uroczyste otwarcie nastąpiło w czerwcu 2008 roku. Wtedy też zaproponowano mi zajęcie się jego prowadzeniem. I tym zajmuję*

SYLWETKI

HUBERT PRZYBYLSKI - podleśniczy Leśnictwa Czeszewo



się po dzień dzisiejszy - wyjaśnia podleśniczy.

Swoją pracę dzieli między obowiązki podleśniczego i edukatora. Pomaga leśniczemu w szacunkach brakarskich, wyznaczaniu drzewostanów, pozyskiwaniu drewna, wprowadzaniu danych do rejestra-tora. Zastępuje go w przypadku urlopu czy choroby. - *Podzieliłiśmy się z leśniczymi obowiązkami. On zajmuje się przede wszystkim lasem, a ja bardziej ośrodkiem. W ciągu roku przyjmujemy około*

5 tysięcy osób. W większości są to uczniowie - najczęściej szkół podstawowych, a rzadziej gimnazjów. Najbardziej gorącymi okresami w Czeszewie jest wiosna - od połowy kwietnia do końca czerwca oraz jesień - od września do listopada. Ta działalność edukacyjna, mimo że nie była ona nigdy moim marzeniem, sprawia mi wiele przyjemności. Wiele grup jest bardzo zainteresowanych, słuchają z uwagą, mają wiele pytań i chętnie uczestniczą w zajęciach w ośrodku

czy na ścieżkach edukacyjnych w lesie. Staram się jak najlepiej przybliżyć dzieciom przyrodę - podkreśla Hubert Przybylski.

Leśnictwo Czeszewo zajmuje powierzchnię 1.630 ha. Są to dwa kompleksy leśne: gospodarczy - mieszczący się w rejonach Orzechowa oraz teren uroczyska „Warta” z liczącym 222 ha rezerwatem „Czeszewski Las”. - *Moim marzeniem jest pozostanie w Czeszewie. Na tym terenie nie mamy jakichś większych kłopotów np. z kradzieżami drewna. Ludzie są mili, dobrze nastawieni. Problemem, szczególnie w rejonach uroczyska „Warta”, są użytkownicy quadów, którzy urządzają sobie w rejonach Dębna rajdy. Ukształtowanie terenu zachęca do takich wyczynów. Wiele osób myśli, że skoro to jest rezerwat, to nie ma tu zbyt wiele pracy. Ja uważam, że to nie jest do końca prawda. Oprócz grup zorganizowanych pojawiają się też turyści indywidualni i muszę niestety przyznać, że wielu z nich pozostawia po sobie śmieci. Na starorzeczach można znaleźć to, co pozostawili wędkarze. Nadzorujemy m.in. prace melioracyjne związane z systemem retencyjnym. W Czeszewie pojawiają się nie tylko grupy dzieci, ale także naukowcy czy osoby piszące prace magisterskie, doktorskie. Często trzeba oprowadzać czy obwozić ich po terenie. Przyjmujemy nie tylko grupy z Polski, ale także z zagranicy. Gościliśmy m.in. uczestników szczytu klimatycznego, który miał miejsce w 2008 roku w Poznaniu. W ostatnim czasie mieliśmy także grupy z Niemiec i Mołdawii - tłumaczy Hubert Przybylski.*

W wolnym czasie poza pracą interesuje się sportem i motoryzacją. W planach ma także zostanie myśliwym. - *Na razie nie jestem jeszcze w kole łowieckim, ani nie kończyłem jeszcze odpowiednich kursów. Ciągnie mnie do tego. Myślę, że będę jeszcze musiał kilka lat poczekać. Poza tym lubię przeczytać dobrą książkę lub obejrzeć ciekawy film. Nie mam jednego, sprecyzowanego hobby* - wyjaśnia leśnik.

(Is)



W telegraficznym skrócie

Lektury styczniowe

W leśnych gazetach „Głosu Lasu” i „Ech Leśnych” podsumowano zeszłoroczną debatę na temat włączenia Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych, poruszono rolę Facebooka w edukacji leśnej. (www.lasy.gov.pl)

19 nr „Doniesień z Leśnego Świata”

Ukazał się nowy numer czasopisma Instytutu Badawczego Leśnictwa przedstawiający zagadnienia leśne, a w nim m. in. o tym, jak zakończyła się konferencja w meksykańskim Cancun, dotycząca skutków zmian klimatu i sposobów ich zapobiegania. Znajdziemy również odpowiedź na pytanie dlaczego, pomimo globalnego kryzysu gospodarczego, światowa emisja dwutlenku węgla pochodzącego z paliw kopalnych zmniejszyła się w roku 2009 zaledwie o niespełna 1,5 proc., podczas gdy zakładano spadek ponad dwukrotnie większy. To i o wiele więcej w aktualnej lekturze. (www.ibles.pl)

Zobacz w telewizji lasy pełne życia

Cykl 10 filmów przyrodniczych pod nazwą „Dzika Polska. Lasy pełne życia” będzie emitowany na antenie TVP Polonia od stycznia 2011 r. Został przygotowany przy współudziale Lasów Państwowych, jest dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Program będzie można oglądać na antenie TVP Polonia w soboty o godz. 8.50, powtórki we wtorki o 18.45. (www.lasy.gov.pl)

Ryś Bohun

Przebywający w schronisku dla Dzikich Zwierząt „Leśne Pogotowie” przy Nadleśnictwie Katowice ryś ma się dobrze. Zwierzę było kontuzjowane w grudniu 2008 r. pod Narolem. W wyniku poniesionych obrażeń musiano amputować przednią prawą łapę. Dziś Bohun waży około 30 kilogramów i jest prawdziwym olbrzymem w porównaniu z czterema innymi rysiami, którymi opiekuje się Jacek Wąsiński. Zwierzę zamieszkuje wolierę o powierzchni 81 m kw. i wysokości 6 m. Poza tym ma do dyspozycji osobne pomieszczenie, w którym chroni się przed deszczem. (www.lasy.gov.pl)

Nowelizacja ustawy o finansach publicznych podpisana

Prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy o finansach publicznych - poinformowała prezydencka kancelaria. Poza sektorem finansów publicznych zostaną Lasy Państwowe. Rząd planował, że nowela przyniesie państwu ok. 19 mld zł oszczędności, ale po wykreśleniu z niej przepisów o Lasach, resort finansów oszacował, że będą one niższe o ok. 650-700 mln zł. (www.lasy.gov.pl)

Ekologiczne grzechy

Odpady i brak wiedzy na temat prawidłowej ich utylizacji są obecnie w Polsce jednym z największych problemów ekologicznych. 81 proc. Polaków twierdzi, że ma wpływ na poprawę stanu środowiska, to o 10 proc. więcej niż rok wcześniej. - Ten wynik to efekt największej dotąd kampanii społecznej Ministerstwa Środowiska „Nie zaśmiecaj swojego sumienia” - ogłosił resort na konferencji prasowej. (MOŚ) Przygotował: Jakub Wojdecki

W zimowej spiżarni

Zima to dla wszystkich zwierząt najtrudniejszy okres w ciągu całego roku. Ssaki nie mogą, tak jak ptaki, odlecieć od nas do ciepłych krajów.

Wymiana futra letniego na zimowe, które jest znacznie gęściejsze, o dłuższych włosach, pozwala na skuteczniejszą ochronę przed utratą ciepła. Wiele ssaków przed nadejściem zimy intensywnie żeruje i dzięki temu gromadzi pod skórą spore zapasy tłuszczu. Niektóre z nich przesypiają okres zimy i zmniejszają tempo przemiany materii ograniczając zużycie pokarmu, który trudno w tym czasie zdobyć. Takie ssaki jak wiewiórka, chomik, niedźwiedź brunatny, borsuk opuszczają jednak wielokrotnie swoje legowiska w czasie zimy i korzystają ze zgromadzonych w jesieni zapasów pokarmu lub poszukują go w pobliżu swojej zimowej kryjówki.

Łasica, która poluje na gryzonie, na ogół nie robi zapasów pokarmu. Jednak w okresach masowego występowania tych zwierząt zabija ich więcej niż może zjeść. Zabite gryzonie gromadzi w podziemnych norach i zjada je w czasie wielkich chłódów, rezygnując wtedy z polowania.

Nad gęsto zarośniętymi, wolno płynącymi

lub stojącymi wodami mieszkają piżmaki. W wysokich brzegach kopią nory z komorą lęgową i licznymi korytarzami. Jeśli brzegi zbiornika wodnego są płaskie, to na okres zimy z szuwarów, tataraku i innych roślin budują chatkę, która ma postać kopca o średnicy jednego metra i wysokości około 60 cm. Wnętrze domku i podziemnych korytarzy są wyłożone i wyklejone grubą warstwą roślin wodnych. Podczas zimy piżmaki odrywają od ścian wyschnięte części roślin i po ich namoczeniu w wodzie zjadają.

Mniejsze od piżmaków gryzonie zwane karłowatnikami lub szczurami wodnymi najchętniej zamieszkują brzegi wód, wilgotne łąki, brzegi lasów. Pod ziemią budują liczne korytarze. Osobniki żyjące nad wodami żywią się trzcina, tatarakiem i innymi roślinami wodnymi, a pozostałe - głównie korzeniami drzew i roślinami uprawnymi. W swoich spiżarniach gromadzą przed zimą znaczne zapasy pokarmu. Ciekawe jest to, że często są to rosnące na pobliskich polach ziemniaki, fasola, groch, cebula, a więc te same produkty, które znajdujemy w spiżarni zapobiegliwej gospodyni.

Sympatyczne bobry też nie zasypiają w zimie i codziennie wyruszają na poszukiwanie poży-

wienia. Tylko podczas bardzo silnych mrozów pozostają w swoich żeremiach i wtedy żywią się zgromadzonymi jesienią gałęziami wierzy, topoli, brzozy, jesionu, leszczyny. Chłodna woda pozwala zachować świeżość zgromadzonego pokarmu przez całą zimę.

Zaskakujący jest sposób przechowywania zapasów przez żarłocznego mięsożercę, jakim jest kret. Przez całą dobę kontroluje on swoje podziemne korytarze poszukując chrząszczy i ich larw, dżdżownic, drobnych gryzoni, które tam wpadły i nie zdołały się wydostać. Głównym składnikiem jego diety są jednak dżdżownice. I to właśnie one gromadzone są w spiżarni przylegającej bezpośrednio do legowiska. Wielkość tych zapasów jest często imponująca i wynosi od kilkuset do ponad tysiąca sztuk dżdżownic o łącznej wadze do 2 kg. Martwe dżdżownice szybko by się zepsuły nie nadając się do zjedzenia, a żywe uciekły z kreciej spiżarni. Dlatego kret złapanym dżdżownicom odgryza segmenty głowowe. Tak okaleczone nie giną, a równocześnie nie uciekają, bo nie mogą pełzać. Dzięki temu kret ma zapas świeżego pokarmu mięsnego w czasie zimowych miesięcy.

Opracował: Wacław Adamiak

Zima w lesie

Choć drzewa są w zimowym uśpieniu, to mimo wszystko życie w lesie nie ustało. Słychać ptaki zlatujące się do miejsc ich stałego dokarmiania, a te, które odżywiają się szkodnikami owadziimi, przypominają o sobie stukotem w korę drzew. Przemierzając leśne ostępy podrywamy odpoczywającą po nocnym żerowaniu chmarę jeleni, spotykamy przy paśnikach sarny, dzicze buchto-wiska przypominają nam o bytności tego zwierza w naszych lasach.

Nostalgia jednak powoli zaczyna mijać, bo trzeba zmierzyć się z nowym dniem, a więc obowiązkami związanymi z leśnym administrowaniem. Nowy rok i nowe zadania przed nami. Wszystko po to, aby las, który nam powierzono, świadczył o leśnikach jak najlepiej. Powoli odrywamy się od zimowej refleksji, piszemy kolejny kwit wywozowy na drewno, życząc kierowcy zmierzającemu do zakładów celulozowych szerokiej drogi. Odbieramy kolejny

telefon od ludzi chcących kupić drewno opałowe do kominka. Udajemy się do miejsc, gdzie zimową porą drwale przygotowują drewno - łatwo do nich dotrzeć po hałasie pilarek, którymi pracują. Roboty idą pełną parą, ciągnik przygotowuje wcześniej ścięte drewno do wywozu. Teraz trzeba je odpowiednio zmierzyć i sklasyfikować. Wszystko z odpowiednią starannością, aby drewno jako surowiec do dalszego przerobu jak najlepiej wykorzystać. Rozmiar prac związany z pozyskaniem drewna na przestrzeni ostatnich lat znacznie wzrósł, zarówno dzięki wzrostowi zasobności drzewostanów, jak i restrykturyzacji leśnictwa w kierunku ich tarczenia w większe, optymalne jednostki działające w nadleśnictwie. Udogodnieniem mimo wielu za i przeciw jest wdrożony w ostatnich latach „korporacyjny” system informatyczny, obejmujący wszystkie jednostki Lasów Państwowych. Do dyspozycji mamy przenośne rejestra-

tory i drukarki, na dobrą sprawę asygnowane na drewno możemy sporządzić w lesie. Za chwilę do naszych biur w leśniczówkach, jako uzupełnienie całego systemu, zawitają stacjonarne komputery, a także kasy fiskalne. Co by dużo nie mówić - XXI wiek.

Tylko las zostaje ze starymi problemami, bo mentalność ludzka nie zmienia się tak szybko, jak otaczający nas świat. Do lasu, zamiast na wyspiską, trafia coraz więcej rzeczy, które są nam w gospodarstwach domowych niepotrzebne, zaczynając od stosów plastikowych butelek, na przeróżnych meblach i starych odbiornikach telewizyjnych kończąc. Widać to teraz doskonale po ustąpieniu śniegu. Czy tak musi być? Kiedy wreszcie zrozumiemy, że wystawiamy sobie takim zachowaniem kiepskie świadectwo poszanowania środowiska, w jakim przecież dalej będziemy żyć?

Rafał Musiałowski,
leśniczy leśnictwa Murzynówko

AUKCJA CENNEGO DREWNA DĘBOWEGO

Leśne dożynki

W czwartek 20 stycznia w hotelu Wawrzyniak zgromadziła się elitarna grupa kupców najlepszego drewna z polskich lasów. Stynne dąbrowy krotoszyńskie ściągają kupców z całej Europy.

Po raz 20 na terenie Nadleśnictwa Krotoszyn odbyła się aukcja drewna dębowego. Starannie wybierane kłody bardzo grubego drewna dębowego z lasów nadleśnictwa Krotoszyn, Piaski, Pniewy i Jarocin przeznaczone są na arkusze cennego forniru (okleiny). Drewno takie musi być praktycznie bezszpeczne, proste, grube (co najmniej 40 cm) i o bardzo drobnych, gęsto ułożonych stojach. Kłody przywiezione na plac ekspozycyjny przy fabryce parkietów w Biadkach, ułożone zostały starannie na podkładach w szeregach o wyrównanych czolach. Druga część ekspozycji znajdowała się w bezpośrednim lesie - to drewno Nadleśnictwa Krotoszyn. Każda kłoda została starannie obcięta, tak aby płaszczyny odziomka i czola były do siebie równoległe. Stoje przyrostów rocznych i kolor drewna muszą być wyraźnie widoczne. Strzała kłody musi być oczyszczona z piasku i błota, aby wszelkie najmniejsze nawet wady były widoczne. Obowiązuje rzetelność i uczciwość kupiecka. Dokładnie pomierzone kłody drewna zostają oszacowane jako okleina, częściowa okleina lub drewno tartaczne. Fachowcy zwani „brakarzami” wyceniają ostatecznie wartość 1 m³ takiego drewna i całość zostaje umieszczona w prospekcie aukcyjnym. Ceny ujawniane są nabywcom dopiero w czasie licytacji, która prowadzona jest ustnie. Nabywcy zgłaszają publicznie kolejne propozycje ceny aż do momentu, gdy oferta trzykrotnie powtórzona nie zostanie przebita. W tym roku wystawiono 429 tzw. losów - pojedynczych kłód lub grup po kilka kłód w jednym losie. Nadleśnictwo nasze wystawiło 30 losów o masie 74 m³. Całość oferty została sprzedana, a najlepsza kłoda osiągnęła cenę 2950 zł/m³. Kupiła ją firma z Bawarii. Najwięcej z kolei jarocińskiego drewna kupiła firma z Estonii - ponad 30 m³. Drewno nasze wyrosło w lasach leśnictwa Potarzyca. Obecny na aukcji leśniczy Jurek Tomczak nie krył zadowolenia. Taka aukcja to prawdziwe święto lasu, to dożynki leśne - święto plonu.

K.S.

Obrączkowanie ptaków w Jaraczewie

W dniach 11 i 12 grudnia 2010 r. w Jaraczewie obrączkowaliśmy, po raz pierwszy na ziemi jarocińskiej, gości przydomowego karmnika, a także ptaki nocujące w pobliskich skrzynkach lęgowych. Łącznie oznakowaliśmy: 25 sikor bogatek, 8 modraszek i 1 mazurka.

Organizatorem pierwszej akcji był koordynator Południowowielkopolskiej Grupy OTOP w powiecie jarocińskim, Bartosz Skrzypczak, a miejscem odłowów przydomowy ogródek rodziny Skrzypczaków w Jaraczewie. Kluczowym jego punktem był karmnik, sówicie zaopatrzony w słonecznik oraz dwie duże kule tłuszczowe. Ptaki chwytane były w automatyczną pułapkę w karmniku i specjalną, delikatną sieć ornitologiczną przy kulach tłuszczowych. Karmnik i sieć były obserwowane z okien domu, tak że ptaki wyciągaliśmy z nich zaraz po schwytaniu.

Próbne odłow w karmniku przeprowadziliśmy w sobotę 11 grudnia; w ciągu 15 minut schwytane i oznakowane zostały dwie bogatki. Następnego dnia w ruch poszła też sieć, w pierwsze pół godziny złapało się w nią 7 sikor. Łącznie w obu dniach oznakowaliśmy 33 sikory z dwóch gatunków: 25 bogatek i 8 modraszek. Niewiele sobie one z obrączkowania robiły i szybko wracały do karmnika, pod koniec niedzieli chwytaliśmy głównie

ptaki kilka godzin wcześniej zaobrączkowane. Każdy ptak otrzymał lekką, aluminiową obrączkę Stacji Ornitologicznej Polskiej Akademii

właśnie uniemożliwiało złapanie), ale zbierające ze śniegu pod nim pokarm rozsypany przez sikory: stadko wróbla mazurków i zięby i to w ilości



Samiec zięby przy karmniku w Jaraczewie.

Fot. Paweł T. Dolata

Nauk w Gdańsku z niepowtarzalnym numerem, pozwalającym zidentyfikować go przy ponownym stwierdzeniu.

Nie udało się złapać innych gości karmnika, choć 11 grudnia obserwowaliśmy w nim kowalika i co najmniej jednego dzwoniaka oraz nie wchodzące do karmnika (to



Portret jedyne zaobrączkowanego w Jaraczewie mazurka.

Fot. Paweł T. Dolata

do 5 samców równocześnie, co przy tak śnieżnej i mroźnej zimie samo w sobie było ciekawą obserwacją, gdyż ptaki tego gatunku zimują w Polsce od niedawna i niezbyt licznie.

Ciekawym uzupełnieniem akcji przykarmnikowej były kontrole 4 skrzynek lęgowych rozwieszono-

nych przy domu i pobliskim sadzie. Zgodnie z oczekiwaniami, skrzynki były miejscami nocowania ptaków, znajdujących tu zaciszne schronienie w zimowych warunkach. W pierwszej skrzynce, tuż obok karmnika, nocował mazurek (być może jej mieszkaniem już w sezonie lęgowym, bowiem w tej akurat skrzynce mazurki gniazdowały). W sadzie, 50 metrów od karmnika, spokojnie spała modraszka, oznakowana przez nas nie dalej jak dwie godziny wcześniej.

Choć zainaugurowanej w ten sposób „Akcji Jaraczewskiej” jeszcze wiele, wiele brakuje do Akcji Bałtyckiej Uniwersytetu Gdańskiego (50 sezonów wielomiesięcznych odłowów na głównej trasie wędrówek ptaków, dziesiątki sieci i łącznie już miliony oznakowanych ptaków), to na pewno „warunki bytowe” mieliśmy lepsze, za co serdecznie dziękuję Państwu Annie i Rafałowi Skrzypczakom.

Paweł T. Dolata
Południowowielkopolska Grupa
Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony
Ptaków, www.pwg.otop.org.pl

Nowe ceny na drewno

10 stycznia Nadleśnictwo Jarocin wprowadziło nowe cenniki na drewno.

Poniżej podajemy przykładowe ceny na drewno opałowe, mierzone w stosach o wymiarach 1x1x1 m. Sosna, świerk, daglezja, modrzew - 140 zł. Gatunki liściaste o twardym drewnie takie jak dąb, grab, brzoza i inne - 160 zł. Gatunki liściaste miękkie - 100 zł.



Można też „pobawić” się w drwala i samodzielnie przygotować sobie stos drewna opałowego. Samodzielnie nie oznacza bez wiedzy leśniczego. Musi on wskazać miejsce, określić obszar, zakres i sposób pracy, poinformować o zagrożeniach oraz czasie na te prace, jak i o okresie, kiedy drewno musi być wykupione i wywiezione z lasu. Ceny dla

powyżej określonych grup gatunków kształtują się odpowiednio: drewno gatunków iglastych - 70 zł, liściastych twardych - 90 zł, a liściastych miękkich - 60 zł.

Jeśli przygotowane drewno opałowe zostało zgromadzone z kawałków cieńszych niż 7 cm, mamy do czynienia z tzw. „gałęziówką”. Ceny są tu odpowiednio niższe i wynoszą: dla gatunków iglastych - 50 zł, a liściastych - 60 zł.

Wszystkie ceny są cenami netto za metr sześcienny, doliczyć należy podatek VAT w wysokości 8%. Sprzedaż jest realizowana głównie w leśnictwach, ale istnieje też możliwość zakupu w siedzibie nadleśnictwa. W leśnictwach Murzynówko i Sarnice prowadzimy również sprzedaż drewna kominkowego, czyli polupanego w szczapy o długości około 30 cm. Jednak ilość tego drewna jest ograniczona.

Opracował: J. Bartzak